

Dziś

→ w numerze:

Wybitne dzieło polskiej sztuki filmowej — str. 3.
Ofensywa kulturalnej i jej decydującym etapem — str. 3.
O wychowanie nowego człowieka, świadomego budowniczego ludowej Ojczyzny — str. 4.
Nowa powieść „Zbuntowani” — str. 4.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 118 (532)

Białystok, wtorek 19 maja 1953 r.

A Cena 20 gr

„DNI OŚWIATY KSIĄŻKI i PRASY”

Barwne kiermasze i loterie książkowe w miastach i wsiach całej Polski

Na kiermaszu w Warszawie największą ilość kupujących gromadziły kioski z dziełami Józefa Stalina

WARSZAWA. — W słoneczną niedzielę 17 maja rozpoczęły się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy — dni wzmożonej pracy nad dalszym umasowieniem czytelnictwa, dni przeglądu do robku Polski Ludowej na polu oświaty i kultury, dni wzmożonej działalności szerokiego aktywu kulturalno-

oświatowego w jego pracy nad stałym podnoszeniem świadomości politycznej szerokiego rzesz społeczeństwa. W dniu inauguracji Dni w miastach, osiedlach robotniczych i w tysiącach wsi odbyły się barwne kiermasze i loterie książkowe, połączone z występami zespołów artysty-

cznych i zabawami ludowymi.

x x x

Wesołym gwarem rozbrzmiewały ulice stolicy, na których odbywały się kiermasze książek. Wśród wiosennej zieleni drzew Alei Stalina widniały barwne, estetycznie udekorowane stoiska „Domu Książki”, uginające się pod ciężarem bogatego asortymentu książek.

Najwięcej kupujących gromadzą wokół siebie kioski z dziełami Józefa Stalina. Budowniczości nowej, socjalistycznej Warszawy, robotnicy jej zakładów przemysłowych, inteligencja i młodzież masowo kupują dzieła Stalina, z których naród nasz czerpie wskazania i natchnienie do walki o socjalizm i pokój.

Na stoiskach zawierających dzieła klasyków marksizmu-leninizmu szczególną uwagę zwraca nowe, piękne wydanie „Kapitału” Karola Marksa.

Tum kupujących gromadzi się również wokół stoisk, na których widnieją dzieła Wodza i Nauczyciela narodu polskiego Bolesława Bieruty. Obok nich bogaty wybór literatury społeczno-politycznej, mówiącej o twórczej pracy narodu polskiego, prowadzonej pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Bolesława Bieruty.

Estetyczne i tanie wydania dzieł wielkich klasyków naszej literatury, którym Polska Ludowa przywróciła całą ich świetność, docierają do rąk setek kupujących. Nieśmiertelne utwory: Kochanowskiego, Krasińskiego, Trembeckiego, Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Żeromskiego i innych znajdują na kiermaszu wielu nabywców.

Specjalną atrakcją kiermaszu są stoiska, przy których uzyskać można na nabytą książkę autograf jej autora. Popularni pisarze, otoczeni tłumem swoich czytelników, prowadzą żywe rozmowy, wysłuchują uwag i życzeń, opowiadają o swej pracy. Widzimy tu: Władysława Broniewskie-

go, Jerzego Putramenta, a także Kazimierza Koźmiewskiego, Helenę Bobińską, Aleksandra Scibor-Ryńskiego i innych. Obok dzieł współczesnej literatury polskiej wiele chętnych nabywców znajduje liczne przekłady z literatury radzieckiej, krajów demokracji ludowej i dzieła postępowych pisarzy Zachodu.

Prawdziwym rajem dla dzieci jest dział kiermaszu, poświęcony książkom dla najmłodszych obywateli naszego kraju.

Wesoła muzyka płynąca z megafonów, występy popularnych artystów i zespołów amatorskich oraz szereg innych atrakcji nadają centralnemu kiermaszowi książki w Alei Stalina radosny, odświeżający charakter.

W zabytkowym Pałacu Sanguszków w Centralnym Parku Kultury na Powiślu odbyło się w dniu 17 bm. uroczyste otwarcie nowej biblioteki publicznej oraz zorganizowanej w niej książkowej wystawy ilustrującej rozwój myśli marksistowskiej.

W godzinach popołudniowych zabawy ludowe, koncerty i występy artystów w parkach i na placach stolicy zgromadziły tysiące publiczności.

Tylko dla młodzieży!!!

22 maja

„Gazeta Białostocka”
i Orbis organizują dla młodzieży

wycieczkę do Warszawy na sztukę p. t.

„I POLACY NIE GĘSI”

Szczegóły podamy
w numerze jutrzejszym

Koszt wynosi
55 złotych od osoby

4 miliony m³ obiektów przemysłowych wybudujemy w 1953 r.

Wielkie i trudne zadania budowniczych kombinatu na rok bieżący

WARSZAWA. — Nowa Huta — budowa tego giganta polskiej metalurgii jest obecnie w centrum zainteresowania całego społeczeństwa. Uwaga wszystkich Polaków skierowana jest na budowniczych kombinatu i na załogi zakładów pracujących dla potrzeb Nowej Huty, które toczą zaciętą walkę o pełną realizację zadań wyznaczonych uchwałą Prezydium Rządu — kompleksowe uruchamianie podstawowych wydziałów sztabdarowej inwestycji wielkiego Planu.

Jak olbrzymie i ważne są to zadania, wskazują podane niżej fakty i porównania dotyczące dotychczasowych osiągnięć i bieżących prac w kombinacie. Już w roku przyszłym z pierwszych wielkich pieców Nowej Huty popłyną ma surówka. Pierwsze marteny dadzą stal, Ruszy walcownia-zgniatacz, jeden z największych na świecie tego typu agregatów. Podejmą pracę siłownia oraz pierwsze baterie koksownicze. Uruchomiona ma zostać jeszcze w br. wielka wytłórnia materiałów ogniotrwałych.

W związku z tym rok bieżący stawia przed budowniczymi kombinatu Nowa Huta trudne i wielkie zadanie wykonania m. in. 3 mil. m sześć. robót ziemnych, 300 tys. m sześć. robót betonowych i żelbetonowych, wybudowania 4 mil. m sześć. obiektów przemysłowych oraz montażu ok. 70 tys. ton konstrukcji stalowych.

Na 2.800-hektarowym terenie budowy kombinatu i jego zaplecza, w którego skład wchodzi m. in. urządzenia wodne na Wiśle, budowa stacji rozrządowej cementowni i in., na budowie pierwszego

socjalistycznego miasta Nowa Huta, w setkach zakładów w całym kraju wykonujących urządzenia i maszyny dla Nowej Huty — wielokrotnie wysiłki, przyspieszono tempo pracy, podniesiono poziom jakości robót. Tysiące robotników, techników i inżynierów rozpoczęło nowy etap walki o stal i żelazo na konstrukcję wznoszonych fabryk, domów i mostów, na budowę maszyn rolniczych, samochodów i traktorów, na stalowe fundamenty siły i potęgi naszej Ojczyzny.

Wszystkie rejonu produkcyjne kombinatu, z których każdy składa się z dziesiątków obiektów przemysłowych, są już w budowie. Obok produkującego już rejonu (Ciąg dalszy na str. 2)

Ostatnie WIADOMOSCI

HELSINKI. 18 bm. w Helsinkach rozpoczęły się obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Porządek obrad przewiduje następujące punkty:

1) Przygotowania do III Światowego Kongresu Młodzieży, który rozpocznie się w Bukareszcie 25 czerwca 1953 r.
2) Przygotowania do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w Bukareszcie w dniach 2-16 sierpnia 1953 r.

PARYŻ. Prasa francuska donosi o dymisji ministra lotnictwa Pierre Montela. Dymisja Montela odzwierciedla — pisze dziennik „Monde” — „sprzeczności między polityką finansową, a polityką militarną Francji”, czyli innymi słowy, niemożność znalezienia środków budżetowych na pokrycie ogromnych wydatków wojennych. „Monde” dodaje, że Montel był „jednym z członków rządu, którzy najmniej przychylnie ustosunkowywali się do remilitaryzacji Niemiec i utworzenia armii europejskiej”.

NOWY JORK. Agencja Reutera donosi z Argentyny:

Sędzia federalny w Buenos Aires oświadczył dziennikarzom, że policja wykryła spisek terrorystyczny skierowany przeciwko Peronowi i ministrom jego rządu. Wykonanie zamachu miało nastąpić 13 maja tzn. w dniu, gdy prezydent zwolniony posiadzenie członków rządu. Szturmowa grupa terrorystów uzbrojona w ręczne granaty, miała się wdrzeć do gmachu rządu — jej akcje oraz odwrót ostanili inni grupy, uzbrojone w lekkie karabiny maszynowe.

Na jednym z lotnisk w Buenos Aires miał się znajdować samolot przesyłany z Urugwaju, którym terrorysty mieli zbliżyć się do granicy. Dokumenty znalezione wraz z bronią w mieszkaniach terrorystów wskazywały na ich łączność z osobami przebywającymi w Urugwaju.

Cenna jest każda cegła

Piękna jest białostocka wiosna, nęcąca zielenią plant, rozkwitającą czerwonymi murami nowych bloków mieszkalnych osiedla robotniczego. Piękna w uśmiechu dziewczyny zdążającej do przeczytania książki, w roześmianych oczach szczęśliwej uczącej się młodzieży, w piosence murarza budującego słoneczne i zdrowe mieszkania dla swych towarzyszy pracy z białostockich zakładów.

Przyjemnie przejść się ulicami swego rodzinnego miasta i w wolnych od pracy chwilach pogapić się na nowe domy, których jeszcze kilka tygodni temu nie było, popatrzyć na świeże ściany wyrosłe na miejscach, gdzie jeszcze niedawno leżały tony gruzu.

Lecz patrząc na dźwigający się z ruin i rozbuďowujący się Białystok, niesposób nie

zwrócić uwagi na ludzi poruszających się na rusztowaniach osiedla ZOR. Niesposób nie podziwiać tych ludzi, którzy codzienną twórczą pracą budując dziesiątki i setki izb mieszkalnych, z oddaniem wielkiej i szlachetnej sprawie socjalizmu, realizują dumne założenia programu Frontu Narodowego.

Niesposób nie podziwiać przodującej brygady Teofila Narkiewicza, brygady Władysława Surowca, brygady Rutkowskiego, brygady Gryczana, które na watach produkcyjnych Święto 1 Maja brygada wykonała zamiast 870 m sześć., 1140 m sześć. muru wykorzystując wszystkie połówki i kawałki cegły znajdujące się na placu budowy.

Rozumieją jednak nasi mu-

rarze, że zadania ich — to nie tylko pełne i terminowe wykonywanie planów, oddawanie bloków bez braków i usterek, lecz także konieczność oszczędzania cennych materiałów budowlanych.

Zagadnienie to szczególnie docenia brygada Antoniego Kryńskiego, zatrudniona przy budowie ZOR nr 37. Wytapiając na watach produkcyjnych Święto 1 Maja brygada wykonała zamiast 870 m sześć., 1140 m sześć. muru wykorzystując wszystkie połówki i kawałki cegły znajdujące się na placu budowy.

Przodującą brygadę zastępuje przy budowie ścian I piętra. Murarze stawiają mury z cegły rozbiórkowej. Pełne cegły, połówki, ćwiartki. — Pełną cegłą budujemy winiety — wyjaśnia nam Antoni Kryński, — natomiast przy stawianiu muru prostego wykorzystujemy połówki, łącząc je do siebie. Połówki wykorzystuje-

my również przy budowie kanałów dymnych i wentylacyjnych.

Do rozmowy włączają się członkowie brygady. Pokazując wybudowane z cegły rozbiórkowej mury podkreślają, że z równym powodzeniem, jak nową cegłą, można budować piękne, mocne domy z cegły odzyskowej.

— A jak wykorzystujecie ćwiartki, kawałki?

Murarz Emil Radziszewski zwraca naszą uwagę na otwory okienne.

— Cwiartkami murujemy piłastry okienne — wyjaśnia.

Jeden z murarzy prowadzi nas wzdłuż ściany. — Widzicie, prześwada cegła rozbiórkowa — która wcale nie jest gorsza od cegły nowej. Tyle tylko, że trochę więcej roboty. Ale za to ją oszczędność, ile milionów na jej cegły zaoszczędzonej do budowy (Ciąg dalszy na str. 2)

Rozpoczynamy dyskusję

- Piszcie o pracy organizacji ZMP
- Piszcie o swojej drodze do ZMP
- Przekażcie kolegom z innych kół swe przodujące doświadczenia

O pracy młodzieży zetempowskiej.

ZYCIE w czasach wielkich, pełnych gigantycznych przeobrażeń codziennie zmieniających Wasze życie. Budujecie Warszawę, wznosicie stalowe konstrukcje socjalistycznego przemysłu, układacie tysiące cegieł na budowach naszego województwa. Wy — młodzież, ofiarnie pracujecie dla ludowej Ojczyzny.

Pracujecie i uczycie się. Razem, wspólnie wykuwacie szczęśliwą przyszłość. Siła kolektywu jednocy Wasze wysiłki, wzmacnia je. Młodzieżowa organizacja Związek Młodzieży Polskiej, to właśnie Wasz wspólny kolektyw pracy i nauki. W ZMP znajdujecie się i oparcie, kierownika i nauczyciela prowadzącego po najlepszej drodze Wasze życie. Wychowujecie się, kształtujecie Waszą świadomość w bojowych szeregach przodującej organizacji. I dumnie jesteście z tego.

Wasza praca jest trudna, nie brak w Waszym życiu momentów ciężkich, uczyć się musicie nieraz podwójnie i potrójnie, by odrobić sanacyjną przeszłość zacofania. Pomaga Wam w tym, pokazuje nowe perspektywy i zwalcza trudności wzrostu — ZMP.

Nie wszyscy jesteście jeszcze członkami organizacji. Ale na pewno przykład młodych rewolucjonistów Janka Krasickiego i Hanki Sawickiej, przykład tysięcy młodych ZMP-owców ofiarnie budujących w naszym kraju socjalizm i Was, niezorganizowanych podlega. Staracie się dobrać, wydajną pracę i wzorową nauką zasłużyć sobie na miłośnika ZMP.

Dla Was wszystkich: członków ZMP i niezorganizowanych otwieramy na łamach naszej gazety ogólną - młodzieżową dyskusję. Chcemy żebyście w koleżeńskim atmosferze wzajemnego zrozumienia pisali o swojej pracy w organizacji, o osiągnięciach i brakach, o tym coście zrobili, żeby zasłużyć na wstąpienie do ZMP. Chcemy, by artykuły posłużyły do wymiany najlepszych doświadczeń przodujących organizacji, żeby krytykowały niedociągnięcia i ich źródła, żeby pokazywały drogi przewyciężenia trudności.

Piszcie o pracy kół ZMP w fabrykach, zakładach produkcyjnych, szkołach, instytucjach. O tym jak pracują brygady młodzieżowe, jak ZMP wpływa na wzrost współzawodnictwa pracy, jak pomaga Wam szkolenie ideologiczne, jak rozwija się u Was życie kulturalne.

Piszcie jak Wasze koło wpływa na rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, jak pracujecie nad umocnieniem założonej już spółdzielni. Piszcie i nawiązujecie do problemów zawartych w artykule wice-przewodniczącego ZW ZMP tow. Rozakówny, który zamieszczamy na str. 4.

Zapraszamy do dyskusji wszystkich członków ZMP. Piszcie o swej drodze do ZMP, o tym jak organizacja kształtuje Wasze życie.

Zapraszamy do dyskusji przewodniczących kół, aktywistów ZMP, pracowników aparatu ZMP-owskiego. Dzielicie się swoimi doświadczeniami z pracy nad wzrostem szeregów organizacji. Piszcie do naszej gazety, w jaki sposób pracujecie z niezorganizowanymi, wychowujecie ich, podnosicie ich świadomość. Piszcie również o brakach w swojej pracy, o tym, co przeszkadza w rozwoju organizacji na Waszym terenie, co hamuje wzrost zetempowskich szeregów.

Zapraszamy do dyskusji wszystkich niezorganizowanych. Piszcie, co sądzicie o znanych Wam ZMP-owcach, o pracy kół ZMP-owskich, które macie możliwość obserwować. Piszcie o sobie, o swych dążeniach, planach na przyszłość, o miejscu jakie chcielibyście zająć w naszym wielkim, socjalistycznym budownictwie.

Czekamy na Wasze wypowiedzi
REDAKCJA

„ŻOŁNIERZ Z WYCIĘSTWĄ”

Wybitne dzieło polskiej sztuki filmowej

Jest to film głęboko natchniony najpiękniejszą ideą patriotyzmu i internacjonalizmu, dumnym hasłem naszej rewolucyjnej tradycji — „Za wolność naszą i waszą”. Jest to dzieło sztuki walczącej, stworzone z wielką odwagą twórczą, pasją i dociekliwością, które zasługuje na miano partyjnego.

Wanda Jakubowska, twórczyni „Żołnierza zwycięstwa” ujmując film w kłamek obrazów ostatnich godzin życia Karola Świerczewskiego. Film zaczyna się nim i kończy. W tej głęboko przemysłowej formie kompozycji prologu i epilogu Jakubowska wypowiada jak gdyby motto filmu i jego ostateczny sens: „Można tu i ówdzie nabrudzić, można zabić tego czy innego człowieka, ale już nie można wepchnąć narodu polskiego w jarzmo kapitalizmu”.

Są to słowa Karola Świerczewskiego, wypowiedziane w przeddzień jego tragicznej śmierci od kuli faszystowskiego bandyty. Źródłem niezachwianej pewności tych słów jest wola i siła polskiej klasy robotniczej, która przez kilkadziesiąt lat nie szczędziła krwi i wszelkich ofiar, aby wzorem proletariatu rosyjskiego raz na zawsze obalić ciemność narodu. Jest tym źródłem mądrość i siła partii marksistowsko-leninowsko-stalinowskiej, która wskazuje i wytycza narodowi zwycięską drogę wolności, pokoju i socjalizmu. Jest nim wreszcie jedność i siła całego narodu, skupionego wokół bohaterstwa klasy robotniczej i jej partii, zespolonej w braterskiej przyjaźni i współpracy z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, narodu, który co dzień, co godzina twórczym, nieustępliwym wysiłkiem nieodwracalnie przeobraża Polskę w silny, zamożny, kulturalny kraj socjalizmu.

„BOHATER O CNOTACH WYJĄTKOWYCH”

Organiczna jedność życia Świerczewskiego z walką rewolucyjną awangardy polskiego i międzynarodowego proletariatu przeciw imperializmowi i faszyzmowi każe ukazać bohatera na szerokim tle dziejów ostatniego 50-lecia polskiego i światowego ruchu robotniczego. W założeniu artystycznym filmu leży możliwość jak najbardziej wszechstronne oświetlenie źródła, istoty i charakteru słynnego bohaterstwa Świerczewskiego, które otoczyło jego imię porwijającą legendą. A jest to bohaterstwo płomienne komunisty. Jest to bohaterstwo natchnione ideą marksizmu-leninizmu i wypływające z bezgranicznego oddania partii. Dlatego też motywem przewodnim filmu są kolejne zwycięstwa tej idei na frontach światowych, jest walka partii polskiej klasy robotniczej — SDKPiL, KPP, PPR — o Polskę ludu pracującego, a motywy z życia Świerczewskiego są wplecione w szeroko potraktowane obrazy historycznych bitew klasowych.

Budowę filmu charakteryzuje przeplatające się nieustannie, jaskrawe, kontrastowe zestawienia dwóch światów. Po jednej stronie zwycięstwa, umacnianie się i potężnienie komunistyczny świat pełnego wyzwolenia człowieka, pokoju i rozkwitu wszystkich najlepszych sił twórczych ludzkości. Po drugiej stronie skazy na nieuchronną zagładę kapitalistyczny świat zjadający broni swych wylczych praw ucisku i wyzysku, wojny i zniszczenia, nienawiści i pogardy człowieka dla człowieka.

ŻYCIE, KTÓRE BYŁO WALKĄ

Widzimy nieustraszonego Świerczewskiego na froncie Wielkiej Rewolucji Październikowej, na froncie obrony Hiszpanii przed faszyzmem, w pierwszej linii zwycięskiej bitwy stalingradzkiej, w zwycięskiej ofensywie II Armii Wojska Polskiego u boku Ar-

mii Radzieckiej, a potem w pierwszym szeregu budowniczych Polski Ludowej w zwycięskiej walce z niedobitym wrogiem wewnętrznym i nasłaną dywersją imperialistyczną.

Obraz artystyczny Świerczewskiego stopniowo pogłębia się w toku filmu i nabiera najpełniejszej barwy w drugiej części, zatytułowanej „Zwycięstwo”. Świerczewski — jeden z dowódców Wojska Polskiego, jeden z niezmordowanych, najczujniejszych wychowawców naszej młodej ludowej armii w duchu socjalistycznego patriotyzmu i internacjonalizmu — ukazany jest najmocniej, najwyraźniej. Druga część filmu przeważa nad pierwszą większą wartością artystyczną — zarówno pod względem ogólnej wartości dramatycznej, jak i znacznie bogatszej, wielostronniejszej koncepcji obrazu Świerczewskiego.

film ukazywał Świerczewskiego jeszcze pełniej.

DWIE STRONY BARYKADY

Obok zarysu życia Świerczewskiego w „Żołnierzu zwycięstwa” oglądamy zarysy kolej losu wielu ludzi z dwóch różnych stron barykady zmagania nowego i starego świata. Jedni reprezentują typową drogę życia awangardy proletariatu, która wydaje bohaterów na miarę Świerczewskiego, dradzy — typową drogę lajdactwa i zbrodni kapitalistycznych wyzyskiwaczy i ich lokajów.

Wśród żołnierzy sprawy proletariackiej widzimy Polaków — Stefana i Walentynę Pawłowskich, Wróblewskiego, Bienia, Rosjanina Gusięwa, Niemca Ermlera, Hiszpana Gonzaleza, Chińczyka Czang-Li, Francuzkę Salomon.

Głębokie wrażenie wywołuje zwłaszcza świetlana, ide-

kiety Wala, na wiadomość o śmierci Świerczewskiego przekuwając swój głęboki ból w nową siłę.

Po drugiej stronie barykady film celnie demaskuje całą zgraję wilków i szakali, usiłujących zerwać na krwi narodów: fabrykanta Brzostowskiego, agenta i bandytę Tereckiego, zdrajcę Licińskiego, dyktatora niemieckiego przemysłu wojennego, von Ballena, amerykańskiego dyktatora przemysłowego Taylora jego agenta Lane i innych.

Dużym osiągnięciem aktorskim Janusza Jaronia jest rola Tereckiego, jego przemiany z lokaja Brzostowskiego w PPS-owskiego rozbiłacza, agenta sanacyjnej defensywy, agenta amerykańskiego. Jaroń ukazuje całą amoralność i bezgraniczny cynizm Tereckiego, pełną świadomość lajdactwa i zbrodni tego zwyrodniałego człowieka.



Rok 1917. Młody Świerczewski w pierwszych szeregach Rewolucji Październikowej.

Postać Świerczewskiego w ujęciu Wyszomirskiego ma wiele cech, które istotnie charakteryzowały tego żołnierza zwycięstwa. Z postaci Świerczewskiego na ekranie bije dużo ludzkiego ciepła, ogromna życzliwość dla prostych ludzi, która mu jednala wszędzie przyjaciół — ale zarazem jego twarda, świadoma bezkompromisowości wobec wrogów.

Jest to obraz bojownika pięknej i sprawiedliwej sprawy.

Jednakże chciałoby się, aby

owa postać Pawłowskiego, jednego z tych, którzy stali zawsze niezłomie w pierwszych szeregach walki o Polskę ludu pracującego. Pawłowski odtwarza Stefan Śródka z dużym wewnętrznym zaniem i wielką konsekwencją we wnikliwym opracowaniu każdego szczegółu tej pięknej roli.

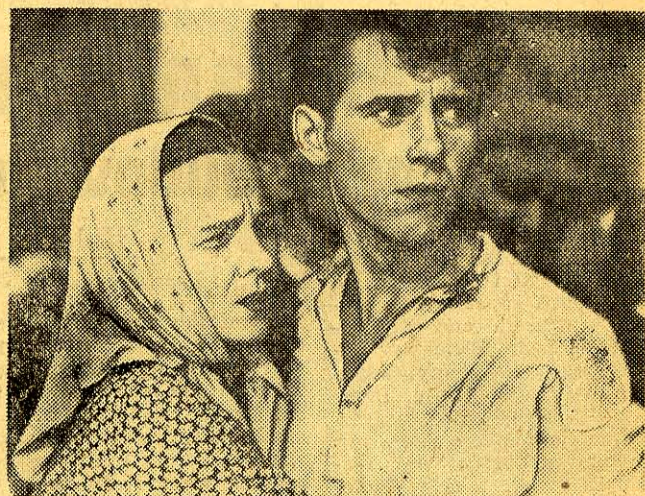
Barbara Drapińska żarliwie przeżywa rolę Wali Pawłowskiej, robotnicy-komunistki, w całym jej pięknie moralnym, wielkim hartem ducha i ofiarności. Drapińska stworzyła jedną z najsilniejszych dramatycznych scen filmu,

pozbawionego wszelkich skrupułów. Jerzy Duszyński w roli Licińskiego trafnie scharakteryzował drogę od oportunistu do zdrady i zbrodni.

LENIN I STALIN PRZEMAWIAJĄ Z EKRANU

Szczególnie wybitnym osiągnięciem „Żołnierza zwycięstwa” — pierwszym i jedynym dotychczas w polskiej kinematografii, jest wprowadzenie do kilku scen filmu takich postaci, jak Lenin, Stalin, Dzierżyński, Bierut, Rokossowski.

Możemy być dumni, że polski film potrafił ukazać



Lata hitlerowskiej okupacji. Gestapo we wsi

Lenina i Stalina, oświecając ich postacie takim własnym serdecznym ciepłem, z jakim o nich myślał miliony ludzi na całym świecie. Postać Lenina w ujęciu Jacka Woźniakowskiego oraz postać Stalina w ujęciu Kazimierza Wilamowskiego odpowiadają naszym wyobrażeniom o wielkich wodzach Rewolucji i budzą dużo szczerzego wzruszenia. Można jedynie żałować, że nie udało się uzyskać jeszcze wierniejszego podobieństwa głosu Stalina i jego charakterystycznego sposobu mówienia, który stał się nam tak dobrze znany i bliski.

Doskonałą sylwetkę Dzierżyńskiego stworzył Gustaw Holoubek. Odtworzył on olbrzymi, wewnętrzny żar tego płomiennego patrioty i rewolucjonisty, jego niezachwianą wiarę w zwycięstwo polskiego i rosyjskiego proletariatu.

Niezwykle trudne zadanie miał Józef Kozłowski, odtwarzający w filmie postać naszego ukochanego Przywódcy i Nauczyciela — Bolesława Bierut. Polski widz ze szczególną uwagą będzie obserwował każdy rys, każdy gest tej postaci, z największym napięciem będzie słuchał każdego słowa, bo przecież tak dobrze zna towarzysza Bierut z jego odwiedzin w dziesiątkach zakładów pracy, z uroczystości i przemówień, z codziennego serdecznego współżycia narodu i jego Nauczyciela i Przyjaciela.

W filmie osiągnięto pewne podobieństwo zewnętrzne i podobieństwo głosu towarzysza Bierut. Aktor nadał postaci wiele powagi i wewnętrzne skupienie. Szkoda jednak, że w obrazie filmowym towarzysza Bieruta zabrakło jednej z najbardziej uderzających jego cech — wielkiej naturalnej bezpośredniości. Podobnie zbyt oficjalnie wypadła postać towarzysza Rokossowskiego w ujęciu Rafała Kajetanowicza.

FILM ROZPAJAJĄCY SERCA

Mistrzostwo realizatorskie najwyższej rangi wykazuje wreszcie Jakubowska w scenach zbiorowych, pomyślnie rozwiązując w nich liczne problemy artystyczne, techniczne i organizacyjne, niespotykane nigdy przedtem w polskiej kinematografii. W ujęciu tych scen sekunduje Jakubowskiej mistrz zdjęć filmowych, Stanisław Wohl oraz autor oprawy plastycznej filmu, Anatol Radziłowicz. Nieocenioną pomocą, która umożliwiła w Polsce realizację filmu zakrojonego na tak wielką miarę, okazali wybitni fachowcy radzieccy. W rezultacie wiele scen zbiorowych filmu sięga szczytów sztuki filmowej, ogromną intensywnością, nieskrepowanym rozmachem i skalą dorównuje największym przedsięwzięciom kinematografii światowej.

W „Żołnierzu zwycięstwa” każda scena nosi piętno osobiste, namacalne stosunku twórczyni filmu do swego dzieła. Jakubowska reżyserką ujęcia scen zbiorowych nie tylko wciąga i dźwiga w najwyższy nurt wydarzeń, ale wyznacza widzowi miejsce w tych wydarzeniach. Nie czeka na samodzielne rozpoznanie sytuacji przez widza, ale od razu ustawia go po właściwej stronie barykady, budzi określone uczucia i konsekwentnie nimi kieruje.

Film o Świerczewskim rozpała serca do jeszcze bardziej świadomej i skutecznej pracy i walki dla Polski Ludowej. Jest to film, który dowodzi, że filmowcy polscy starają się jak najpełniej urzeczywistnić uroczyste przyrzeczenie złożone na Kongresie Zjednoczeniowym: „Obiecujemy, że damy filmy realizowane uczciwie, z myślą o służeniu polskiej klasie robotniczej — filmy, które pomogą naszej partii wychowywać naród polski na budowniczych i bojowników socjalizmu”.

Barbara Olszewska

O ofensywie kulturalnej i jej decydującym etapie

(Korespondencja własna z Nowej Huty)

nie terminowego i kompleksowego oddania do produkcji pierwszego etapu budowy kombinatu, towarzyszy szeroka ofensywa kulturalno-oświatowa. Walka produkcyjna, tocząca się w kombinacie, zyskuje więc w mieście swoje mocne zaplecze. Wyjazdowe posiedzenie poszerzonego kolegium Ministerstwa Kultury i Sztuki, które odbyło się ostatnio w Nowej Hucie, szerzyło dokładne zakresy zadań tej ofensywy i kierunek natarcia.

Ożywcy nurt

Było to w „Nurcie” — pierwszym nowohutnickim teatrze, skromnym teatrze — baraku w sercu nowej dzielnicy, pośród rusztowań budujących się domów. Teatr powstał z inicjatywy zespołu amatorskiego o tej samej nazwie, ofiarne zespole młodych robotników, którzy w trudnym, mionym okresie wzięli na siebie zadanie „rozruszenia” życia kulturalnego Nowej Huty. Wystawili już oni 3 sztuki i własnymi rękami zbudowali barak-teatr. Tu właśnie

odbyła się narada kolegium.

Do nich to przede wszystkim zwracał się wiceminister Piotrowski w swoim referacie; oni zbierali na sali zasłuchane oklaski. I nie tylko oni: wraz z nimi znaczną część aktywu kulturalnego Nowej Huty, który zwłaszcza w ostatnim okresie ma do zanotowania sporo osiągnięć, jak np. oddanie do użytku Centralnego Parku Wypoczynku, szerzące się prace „Czerwonych kłaków” itp.

W dotychczasowej pracy kulturalnej w Nowej Hucie istniały jednak poważne braki. Dyskusja odsłoniła je z całą ostrością. Praca kulturalno-oświatowa nie posładała perspektywy, była bezplanowa. Instruktorzy gubili się w przestrzeniach budowy, dwadzieścia kilka świetlic słabo pracowało, najlepsze z nich z trudem organizowały swoje zespoły. Również w poszczególnych hotelach robotniczych „Czerwone kłaki” — podstawowe ogniska pracy kulturalno-oświatowej — nie przejawiały żadnej działalności. Odczuwano się brak scen-

tralizowanego ośrodka kierowniczego i kontrolującego. Tu kształtuje się człowiek socjalistyczny.

Taki stan rzeczy sygnalizował, że ominięto ważny odcinek walki o człowieka i produkcję; znamionował symptom, szczególnie rażący tu, w Nowej Hucie, gdzie — jak powiedział m. in. wiceminister Piotrowski — „odbywa się wielki proces dojrzewania i narastania marksistowskiej świadomości, proces budzenia się i narastania potrzeb kulturalnych i coraz bardziej świadomego, coraz ofiarniejszego i coraz czynniejszego włączania się do walki o socjalizm” tu, gdzie „w codziennej pracy na rusztowaniach, przy maszynach, w świetlicy, teatrze, kształtuje się człowiek socjalistyczny”.

Robotnik Nowej Huty chce oglądać wartościowe przedstawięcia teatralne, czytać dobre książki, słuchać ciekawych odczytów i rozwijać swoje zamiłowania w zespołach artystycznych. Dyskusja o aktywności Nowej Huty — towarzyszy, towarzyszy — żarliwie wskazywały na wiel-

kie i coraz większe potrzeby kulturalne robotników, na wielkość samorodnych talentów, na głód wiedzy i kulturalnej rozrywki. Obowiązkiem władz i instytucji kulturalnych jest zapewnić im możliwość zrealizowania tych potrzeb i pragnień; jeśli idzie zaś o surowe, napływające we wszy kadry — umieć w nich potrzeby te rozbudzić i poszerzyć.

Przykład i wzór

Uchwała poszerzonego kolegium Ministerstwa Kultury i Sztuki zapewnia realne podstawy samodzielnego pracy aktywów nowohutnickiego w oparciu o szeroką, najszerszą pomoc z zewnątrz. Pomoc ta — nie deklaracyjna, lecz konkretna, realna, planowa, pomoc centralnych instytucji kulturalnych i środowiska artystycznego Krakowa — przy czyni się do ostatecznego przezwyciężenia braków.

Rusza w Nowej Hucie potężna ofensywa kulturalna, przeświadczenie to wynieśli wszyscy uczestnicy narady. Ofensywa — to znaczy: wzmożony, wielokrotny wysiłek. Wysiłek ten — jak stwierdził minister Sokorski — musi wydać owoce nie tylko dla Nowej Huty. Doświadczenia Nowej Huty, jej przyszłe osiągnięcia winny stać się wzorem dla podobnych środowisk w całym kraju. Pierwsze miało socjalistyczne musi być i będzie przykładem walki i zwycięstwa.

Jerzy Lovell

DYSKUTUJEMY O PRACY ZMP

O wychowanie nowego człowieka
świadomego budowniczego ludowej Ojczyzny

Helena Kozakówna

wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP

Życie nasze staje się coraz bogatsze w różne wydarzenia, pełne energii i twórczego zapachu. Coraz szybciej i sprawniej, w oparciu o doświadczenia wielkiego Związku Radzieckiego budujemy socjalizm w naszym kraju. Przyśwajając sobie nowe racjonalizatorskie metody pracy inżynierów, Kowalów, Zandarów, Kozłowski, tokarzy Kolesów i innych, polscy metalowcy i włókiennicy, inżynierowie, technicy i robotnicy różnych gałęzi przemysłu uczą się lepiej i sprawniej wykonywać swoją pracę, wysoko przekraczając ustalone normy produkcyjne. Wraz z rozwojem naszego kraju rosną nowi ludzie o socjalistycznej kulturze. Rośnie młode pokolenie Polski Ludowej oddane sprawie socjalizmu, gorąco kochające swą ludową Ojczyznę.

Młodzi patrioci wychowują się przede wszystkim w Związku Młodzieży Polskiej, gdyż głównym zadaniem organizacji ZMP jest wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej na gorących patriotów oddanych sprawie partii i narodu. Młody patriota wychowany w szeregach ZMP powinien czuć pełną odpowiedzialność za losy swej Ojczyzny, bronić nieugięcie jej interesów, tępić wszelkie przejawy zła, a więc wrogą działalność obcych nam klasowo jednostek, przejawy marnotrawstwa i nierobstwa oraz chuligańskie wybryki, niektórych elementów spośród młodzieży.

O postawie członka ZMP

Dotychczasowa praca kół ZMP za mało szła w kierunku wyrobienia u członków bojowej i aktywnej postawy, oraz poczucia pełnej odpowiedzialności za powierzony odciłek pracy zawodowej czy społecznej. Wielu ZMP-owców w naszych zakładach pracy, np.: we włócznie czy budownictwie nie wykonuje planów produkcyjnych, a organizacje ZMP w tych zakładach nie analizują przyczyn takiego stanu. W niektórych spółdzielniach produkcyjnych — szczególnie w spółdzielniach powiatu bielskiego i elckiego ZMP-owcy wyrabiają niską ilość dniówek, dając przykład pozostałej młodzieży. Np. w Chrabosławce, gm. Narw, kol. Romaniuk, członek spółdzielni produkcyjnej, wyrabia tylko 90 dniówek obrachunkowych, a kol. Naumczyk nie wyrobił ani jednej dniówki. W Technikum Sztuk Plastycznych w

Białymstoku wielu ZMP-owców ma po jednej, a nawet i więcej ocen niedostatecznych. Zarządy kół nie umieją likwidować tych braków, a często nawet sami członkowie zarządów nie są w porządku, jak to dzieje się w wymienionym Technikum, czy w ZBM. Zarządy kół zamiast uczyć członków dyscypliny organizacyjnej, przez niekonsekwencję swego postępowania i bezplanowość prac wprowadzają jej rozluźnienie. Na przykład koło ZMP w Prowniewiczach, pow. bielski blisko półtorej godziny zbierało się na zebranie wyborcze, gdyż nie potrafiono nawet ściągnąć członków zarządu.

Zdarzyło się, że przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej w Wysokim, gm. Gólibie pow. Elk, koło ZMP wraz z przewodniczącym zamiast pomóc komitetowi założycielskiemu, biernie przyglądało się, jak powstaje spółdzielnia produkcyjna. Te fakty świadczą o złej pracy niektórych kół. Członkowie ZMP powinni być aktywnymi organizatorami spółdzielni produkcyjnych, sami jako pierwszostawać się ich członkami, swoją bojową i zdecydowaną postawą dawać przykład innym. Członek organizacji, którego nie obchodzą losy jego wsi, jego zakładu pracy lub praca jego koła, nie przedstawia realnej wartości dla organizacji ZMP. Nad biernymi ZMP-owcami winny się zastanowić zarządy kół, w jaki sposób uaktywnić tych członków.

Planowanie pracy

Przyczyną słabej pracy kół i biernych postaw niektórych członków są często słabe plany pracy opracowane niedbale. Np. plan pracy koła ZMP przy Chłodni Miejskiej w Białymstoku opracowany na marzec br. zawierał trzy punkty, z których jeden najważniejszy nie został zrealizowany. Przyczyną niezrealizowania najważniejszego zadania z planu był zarówno niewłaściwy sposób określenia sposobu wykonania tego zadania jak również brak kontroli ze strony zarządu nad odpowiedzialnymi za wykonanie. Zarząd koła w Chłodni umieścił w planie: „szkole nie ideologiczne, odpowie-

dzialny Aleksiejuk”. Nie dopowiedziano, na jaki temat, w jakim czasie, z jakich materiałów ma przygotować się kol. Aleksiejuk i pozostali członkowie koła. Kol. Aleksiejuk zlekceważył to zadanie, jak również nie przejął się tym inni wraz z samym zarządem, który umieścił to przecież w planie. A może koledzy z Chłodni napiszą list do koła ZMP w Mieleśkach, gm. Michałowo, z zapytaniem w jaki sposób tam koło przeprowadza szkolenie ideologiczne i jak to pomaga w pracy.

Zarządy kół nie wiedzą, że należy planować nie tylko ilość zebrań i ich tematykę, lecz należy umówić w plany pracy też zagadnienia, którymi koło ZMP będzie żyło na przeciąg okresu planowania. W planach pracy kół ZMP powinna przebiegać troska o plany produkcyjne w zakładach pracy, na wsi, o terminowe i zgodne z założeniami nowoczesnej agrotechniki wykonania prac rolnych, ciągła walka o zdobywanie wiedzy ogólnej i zawodowej. W planach kół wiejskich trzeba przewidzieć pomoc w pracy nad systematycznym wykonywaniem obowiązków wobec państwa.

W planach rzadko umieszcza się zadania kół i poszczególnych członków dotyczące pracy z młodzieżą niezorganizowaną, a także nie znajduje odbicia w planach praca kulturalno-oświatowa. Niektóre koła ZMP utraciły swą kierowniczą rolę nad LZS-ami, jak na przykład wspomniane już koło w Prowniewiczach. Sport jest też często pomijany i odsuwany gdzieś na bok. A przecież sport, praca kulturalno-oświatowa, szkolenie — są to główne czynniki wychowawcze, o których nie można zapominać.

Troska o wychowanie nowego człowieka

Ileż to kół ZMP nie spełnia jeszcze należycie swej roli w wychowaniu młodzieży. Wiele zarządów kół nie dba o to, by organizacje ich wrazały, mimo że w ich środowisku znajduje się dużo młodzieży. Wiele kół stosuje niewłaściwe formy przy przyjmowaniu nowych członków, nie dopuszczając do organizacji do-

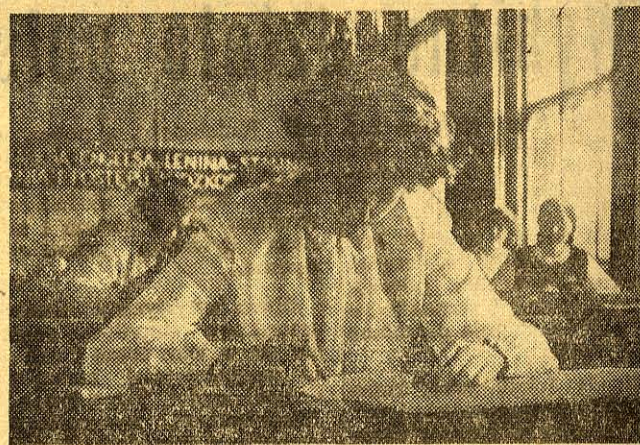
brej młodzieży, przodowników pracy, dobrych uczniów, czy chłopców i dziewcząt wiejskich cieszących się autorytetem wśród młodzieży, doszukując się czasem zupełnie nie istotnych faktów w życiorysach poszczególnych członków ich rodziny, rzekomo stojących na przeszkodzie do wstąpienia młodego chłopca czy dziewczyny w szeregi ZMP. Czasem też zarząd koła nie umie wytłumaczyć, dlaczego nie przyjmuje się do organizacji nowych członków.

Na przykład koło ZMP przy Chłodni Miejskiej liczy 17 członków. W ciągu I kwartału br. przyjęło do organizacji tylko 2 nowych członków. Koło w Leonowiczach (gm. Michałowo) w ciągu 2 lat nie przyjęło ani jednego członka. Jakże można powiedzieć, że koło takie spełnia rolę wychowawczą młodzieży? Najlepszym miernikiem pracy organizacji jest wzrost jej szeregów.

Zdarza się często, że sprytni chuligani, karierowicze lub inne szumowiny społeczne ukrywają swój istotny cel wstępując do organizacji, aby korzystając z zaufania, jakim władza ludowa obdarza członków organizacji, łatwiej dostawać się na wyższe uczelnie lub zajmować odpowiednie stanowiska. Taki karierowicz, któremu czasem udało się zmieścić czujność organizacji, „wyróżnia” się w środowisku. Zaczyna się od tego, że nie przestrzega on dyscypliny organizacyjnej, nie produkuje, a przeciwnie zaniedbuje się w pracy lub nauce, nie pracuje, nad podniesieniem własnego poziomu ideologicznego i w ogóle zostaje w tyle za życiem organizacji. Koło ZMP winno zachować należytą czujność przy przyjmowaniu do organizacji, zastanawiać się nad wartością moralną każdego nowopryjmowanego, oraz od chwili wstąpienia do ZMP pracować systematycznie nad jego wychowaniem.

Wymienione zagadnienia nie obejmują całokształtu problemów nurtujących naszą organizację. Są to tylko podsta- wowe braki w dotychczasowej pracy kół ZMP. Dyskusja na łamach „Gazety Białostockiej” niewątpliwie wyłoni wiele innych spraw, szerzej je naświetli i na przykładach pokaże rolę naszej organizacji.

Egzaminy maturalne



W Technikum Przemysłu Włókienniczego w Łodzi rozpoczęły się egzaminy maturalne, do których przystąpiło 342 uczniów.

Na zdjęciu: Przodownia nauki i pracy społecznej, członek ZMP — Zenona Pańko pisze pracę egzaminacyjną. CAF — fot. Szarfhar

ZE ZJAZDU MICZURINOWCÓW W BIAŁYMSTOKU

Szerzej popularyzować osiągnięcia kół miczurinowskich

W ubiegłą niedzielę, w sali TPP-R w Białymstoku, odbył się IV wojewódzki zjazd chłopów-miczurinowców, zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki ZSCh. Na zjazd przybyli producenci miczurinowców, którzy czerpiąc wiedzę i doświadczenia z nieprzebranej skarbnicy produkcyjnej nauki radzieckiej, wprowadzają u siebie nowoczesne metody uprawy roślin, hodowlę bydła, ogrodnictwo i pszczelarstwo.

Zarówno referat kierownika Oddziału Upowszechniania Wiedzy Rolniczej Prezydium WRN inż. ZIGRSKIEGO, jak i bogata dyskusja wykazały, że ruch miczurinowski na Białostocczyźnie ma bogate już i cenne osiągnięcia.

Dużą aktywność wykazało np. koło miczurinowskie w gromadzie Miecze, pow. Grajewo. W ubiegłym roku członkowie kółka prowadzili doświadczenia z kilkoma odmianami zbóż ozimych. Doszli oni jednak do przekonania, że doświadczenia te można zastosować z należytym rezultatem jedynie w gospodarce zespołowej. Dlatego w zimie br. założyli oni w swej wsi spółdzielnię produkcyjną.

Piękne osiągnięcia w swej pracy ma koło miczurinowskie istniejące przy spółdzielni produkcyjnej w Mrozach. Doświadczenia uzyskane na polkach doświadczalnych przeniesione zostały następnie na pola zespołowe, dzięki czemu spółdzielnia osiągnęła imponujące zbiory z ha. Zebrano tam w ubiegłym roku 22 q żyta, 20 q jęczmienia, 25 q pszenicy i 28 q owsa z jednego ha. Obecnie kółko miczurinowskie w Mrozach, prowadzi doświadczenia na 22 tematy, celem ustalenia odpowiedniego terminu zasiewu rzepaku jarego, kapusty abisyńskiej, inianki, kukurydzy i stopnia ich aklimatyzacji. Ogółem kółko miczurinowskie w Mrozach prowadzi prace do-

świadczalne na przeszło 300 polkach.

Z bogatym dorobkiem przybyli na zjazd miczurinowcy-ogrodnicy, którzy prowadzą obserwacje i doświadczenia nad aklimatyzacją drzew owocowych. Tak np. Jan Arlemiuk z gromady Fasty i Jerzy Surynowicz z Bacieczek, opowiadali zebranym, że wprowadzili już do swych sadów szereg mrozoodpornych odmian jabłoni, przystosowując je do warunków klimatycznych i glebowych. Dzieląc się swymi doświadczeniami Jan Kamiński powiedział m. in.: „Przeostało być już dla mnie tajemnicą skąd bierze się kolor, smak i kształt owocu. Wszystkie te cechy zdolnym już określić i dociec skąd się one biorą.”

IV wojewódzki zjazd chłopów-miczurinowców, który był przeglądem wspaniałego dorobku ruchu miczurinowskiego na Białostocczyźnie wskazał również i na wiele niedociągnięć. Poszczególne mówcy zwracali uwagę na słabą — zbyt jeszcze słabą — pomoc fachową udzielaną kółkom miczurinowskim ze strony państwowej służby rolnarstwa i narodowych wydziałów agronomicznych POM i Instytutów Doświadczalnych w Szepietowie i Siejnie.

Dlatego też nie może być ani jednego instruktora rolnego rady narodowej, agronoma POM czy też pracownika Instytutu naukowego, któryby nie pomagał kółkom miczurinowskim swą wiedzą fachową i nie przynosił cennych doświadczeń jednego kółka do drugiego. W ten sposób wyrósłoby tysiące nowych mistrzów wysokich urodzajów, produkujących hodowców, ogrodników i pszczelarzy, stosujących i rozpowszechniających zdobycze nauki miczurinowej i Lysenki na wsi białostockiej.

wa o futrynę. Był niezgrabny i wysoki, twarz miał kanciastą, uczernioną ostrym zarostem.

— Pochwalony — rzekł w progu — i zaczął się witać z wszystkimi. Przywitał go powściągliwie i obojętnie, wy-czuł to od razu.

Na dwóch rozstawionych pod ścianami łóżkach spała dziewczyna, spod paslasy pierzyny przykrywającej trzecią łóżko pod oknem wystawała ciemna, rozczochrana głowa Boguszowej. Po całodziennym krzątaniu kobieta spała jak zarżnięta. Na kiepsko oheblowanym stoliku sterczała przykręcona lampa bez „cylindra” i kopciła chwiejną smugą dymu. Na rogu stolika Bogusz szatkował nożem czarną prasówkę.

— Co słychać, Michał? — zagadnął Bochenek sadowiąc się obok Jasia Dukata na ławce.

— A cóżby, — odrzekł Bogusz — wszystko po staremu. Żniwa wnet będą. Jęczmiona ozime i żyta bieleją — będzie nowy chleb.

— Pomyślałby kto — sarknął Bochenek — że tobie tego chleba brakuje.

— A już, nie zbywa mi jak tobie.

— Komu więcej zbywa — odsapnął Bochenek — to jeszcze nie wiadomo. — Rozumiał, że nie należy z miejsca stawiać okoniem i zaostżać sytuacji, ale inaczej nie umiał odpowiedzieć. — Bo co, nie zbywa ci niby mówisz, a parobka trzymasz. Mnie na parobka nie stać.

Bogusz uśmiechnął się pod zółkłym od machorki wąsem, jednym z tych wieloznacznych uśmiechów, które zawsze denerwowały Bochenka. Zmłócił poszatowaną na drobny tytoń prasówkę do kopciucha.

— Parobek, mówisz? Prawda, mam chłopaka — mówił spokojnie. — Ale Wojtek Cizak był już i u ciebie. A że nie mógł wytrzymać, to już nie parafialna sprawa — nie? A po drugie, na co tobie Franuś parobek obcy? — Bogusz patrzył na niego tak jakby pół złotego zagrał we ferblant i czekał na rozgrywkę. — Na co tobie parobek obcy, kiedy u ciebie — wiesz jak mówią — familia się jeszcze nie wyrobiła? Garlarczyki u ciebie robią za testament, u mnie Wojtek robił za życie. A że na chleb się czeka, to ty Franuś nie udaj głupiego, bo wiesz skąd i ile może być u mnie chleba.

(C. d. n.)



ROZDZIAŁ I.

Świerki na wale przy kolej stały rzędem, nierówne wzrostem i urodą, jak szereg obdartych dzieci na dziedzińcu szkolnym. Zasiłali prawie pół nieba, bo wał nad kolejowym wykopem był wysoki — świszczał w tych świerkach wiatr jak kaszel w dychawicznych płucach. Bochenek szedł drogą wzdłuż wału, przeżuwał w myśli zdania czekające go rozmowy, dobierał argumenty — i wcale chyba nie słyszał jękliwego poświstu wiatru w świerkowych gałęziach. Właściwie Bochenek nie miał nic do stracenia. Choćby się pokłócił z Boguszem to przecież nie wielkiego, Bogusz ani fa-miliant ani gospodarz — w dodatku ni ples ni wydra. I w akcji niby tak jak pominięty i z Jassem Dukatem — jak mówił — no to co? W niedzielę już Bogusza tercjarze pod kościołem palcami wytkną, a na drugi tydzień Wojtek Cizak od niego ucieknie, choć mu żal będzie tych trzech kromek chleba dziennie, których w domu nie znajdzie.

Bochenek przyspieszał kroku, żeby wyjść na wał na przejazd i zobaczyć czy u Bogusza na Górcie świeci się jeszcze. Nie chciał chodzić do niego po nocy, a tak się zagrzebał przy osypywaniu późnych ziemniaków, że ani się spostrzegł kiedy zapadł wieczór. Szedł więc przedko trzaskając szperkami, fuchtowymi cholewami o chude łydki. — „Ta cholera ani w pięć ani w dziewięć” — myślał o Boguszu. — „Z innymi, choćby ze Skupa czy Łopasem to wiadomo od początku jak gadać, ale Bogusz — to czort wie co”.

Wyszedł na zakurzoną, płaszczyzną drogę przed rampą. Bariery akurat zwały się nad słupkami a w sygnale płasko

przytkał dzwonek ostrzegawczy. Strażnik Suska obracał korbę windy obojętnie jakby skręcał papierosa.

— Pochwalony. Dobry wieczór sąsiedzie — odezwał się Bochenek.

Bariera zwiła chybotliwie nad rozczapierzonymi ramionami słupka. W mroku wyprostowała się okrągła postać Suski.

— Na wieki.

— To od Trzciłany, towarowy? — pytał Bochenek. — Przejdę jeszcze, zdążyć chyba, nie?

Przełaził chyłkiem pod barierą oglądając się jak zając na ślizgające się po szynach światła pociągów. Suska coś tam jeszcze mówił ale Bochenek nie dosłyszał, ani nie próbował nawiązać rozmowy. „Od tego jest „wechter” żeby stał przy korbie” — pomyślał. Śpieszył się, bo widział, że w Boguszowej chacie na Górcie za cesarskim gościńcem jeszcze pali się w oknach światło. Prędko minął te trzy stajnia dzielące kolej od cesarskiej szosy i już schodził ku granicznej miedzy, kiedy zza wierzba nad przekopą wysunęła się ciemna postać i skręciła ku Górcie. Bochenek przystanął. „Jas? On chyba”. Poczekał aż tamten wyjdzie na ścieżkę ponad drogą. Idzie prosto na Górkę, na pewno do Bogusza. „Ta cholera Bogusz — pomyślał Bochenek — i panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek”.

Nie mylił się. Jas Dukat, którego w ciemności nie trudno rozpoznać, bo utyka trochę na prawą nogę — zaszedł prosto do Bogusza. Bochenek nie szedł już prosto do wrót Boguszowych, ale skręciwszy w nieopłotowany ogród przycupnął pod śliwkami z oknem, przylgnął gęba do szorstkiego pnia. Jas przywitał się z obecnymi i usiadł na ławce przy stole. Bochenek od razu rozpoznał całe towarzystwo. Był Bogusz. Skupa, którego oczy świeciły się jak u kota i rudawy, piegawaty trochę Łopas. Gadali ze sobą, ale przez szybę i z tak znacznej odległości nic nie mógł zrozumieć. „Nie ma co się przylgac” — postanowił od razu. Obszedł chalupe w koło, pod oknami i energicznie zakolał do drzwi.

— Kto tam — usłyszał krótkie pytanie ze sieni. Poznał po głosie Bogusza.

— To ja, Franek Bochenek. Otwórz Michał.

Rygiel zazgrzytał glucho i po chwili Bochenek był już w izbie. Przechodząc próg schylił się, by nie zawadzić glo-

Pracownicy

Więcej uwagi walce z marnotrawstwem

Nie we wszystkich zakładach pracy walczą z marnotrawstwem. Często z uwagi kierownictwa zakładów, organizacji partyjnych i związków wymyka się zagadnienie oszczędnej gospodarki, często brakობstwo i marnotrawstwo surowca szerzące się w zastraszający sposób doprowadza do niezmiernego podrożenia kosztów produkcji.

Tak właśnie gospodarzono w białostockim ZBM w roku 1952. Marnotrawstwo i brakობstwo doprowadziły do przekroczenia planu finansowego i niewykonania planu rzeczowego. Gospodarka ówczesnego kierownictwa ZBM przyniosła naszej gospodarce wielkie straty.

Mimo pewnej poprawy w ZBM mamy nadal aż nadto przykładów niszczenia sprzętu i surowca. Tuż pod bokiem dyrekcji przy ul. Waryńskiego przy niwelacji placu bezmyślnie zasypuje się nadające się do użytku rury oraz ściany z cegły ogradzające doły na wapno.

Zarówno rury jak i cegły można by z powodzeniem użyć na budowach. Można by je użyć, gdyby kierownicy odpowiedzialni za poszczególne odcinki pracy odczuwali potrzebę walki z marnotrawstwem. Ponieważ jednak kierownicy przechodzą obok tego obojętnie, dyrekcja ZBM powinna zająć się tymi wypadkami niedbałej gospodarki materiałami.

Więcej, dyrekcja ZBM walce z marnotrawstwem powinna rozpocząć przede wszystkim od zwalczania marnotrawców, nawet jeżeli są nimi ludzie na kierowniczych stanowiskach. (e)

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KW PZPR w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 21 maja br. o godz. 14.00 w małej sali konferencyjnej KW odbędzie się odprawa Wojewódzkiego Koła Prelegentów na temat: „O NORMACH W BUDOWNICTWIE”.

Obecność towarzyszy prelegentów obowiązkowa.

Komitet Miejski PZPR zawiadamia, że w dniu 21 maja br. (czwartek) o godz. 16 odbędzie się odprawa sekretarzy Komitetów Zakładowych, Podstawowych Organizacji Partyjnych, Oddziałowych Organizacji Partyjnych z terenu Białegostoku. Odprawa odbędzie się w świetlicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi (była Centrala Mięsa) ul. Kilińskiego 14, II piętro.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: nieczynny.

Kina

„Północny”: „Zimierz zwycięstwa” I seria. Początek o godz. 16, 18, 20.

„Tom”: „Słab” o godz. 16 i 19.

„W nowej bibliotece”: „Wielki rydek”, „Dworki i pałace” o godz. 16.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia mlejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia TPP-R czynna od godz. 13 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 53 czynna od godz. 8—15.

Biblioteka techniczna NOT (ul. Białostocka 1) czynna od godz. 14—20.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m

7.10 Audycja dla wsi; 8.20 Koncert poranny; 9.20 Wszelchnia Radia; 10.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych; 10.20 Koncert poranny; 10.50 Audycja dla klasy X; 11.20 Muzyka rozrywkowa; 11.50 Audycja dla rodziców; 12.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej PR; 13.00 „Z mikrofonem po kraju”; 13.45 X Mistrzostwa Europy w Boksie; 14.45 Audycja dla wsi; 15.20 Wiadomości sportowe; 16.30 Radziecka muzyka ludowa; 17.00 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

8.00 Gimnastyka; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 8.30 Popularna mu-

NA PODSTAWIE LISTÓW NASZYCH CZYTELNIKÓW

Spotkania lekarzy z robotnikami dopomogą w usunięciu nieporozumień

Praca lekarzy jest ciężka i odpowiedzialna. Ciężka tym bardziej, że wciąż jeszcze odczuwamy brak dostatecznej ilości lekarzy. Mimo wychowania nowych kadr pracowników służby zdrowia jest wciąż mało i wielu z nich ciężko pracuje, aby sprostać stojącym przed nimi zadaniom. Pracujący ciężko i ofiarnie lekarze zdobywają zaufanie i szacunek u swych pacjentów, którzy często usiłują wyrazić swą wdzięczność za wyleczenie ich lub uratowanie im życia.

Czytelnicy nasi niejednokrotnie w listach do redakcji chwalą lekarzy, ich ofiarność i życzliwy stosunek do chorych.

— Lekarz dentysta Pawlak pieczołowicie załatwia pacjentów — pisze M. Gryczuk z Białegostoku. — Nie liczy się z czasem, jest uprzejma w stosunku do pacjentów, można z pewnością stwierdzić, że ma właściwy, bo socjalistyczny stosunek do pracy.

Takich lekarzy jak ob. Pawlak, czy dr Noniewicz, który podejmując zobowiązanie pierwszomajowe, bezinteresownie zbadał dzieci z bloku nr 183, mamy wielu. Szczęść się nimi ludzie prac-

Dyskusja nad książką Makarenki

Dzisiaj o godz. 18 w sali Klubu TPP-R odbędzie się dyskusja nad książką Makarenki pt. „Książka dla rodziców”.

W dyskusji udział wezmą nauczyciele szkół białostockich oraz członkowie komitetów rodzicielskich. (as)

cy, biorą z nich przykład i starają się pracować tak jak oni.

Niestety, listy naszych czytelników donoszą również o wręcz odwrotnym zjawisku, o lekceważeniu obowiązków, o często brutalnym stosunku do pacjentów, o niechęci do pomocy im i z ich potrzebami.

— Często odnosi się wrażenie — pisze do Redakcji jeden z czytelników — że niektórych lekarzy nie obowiązuje socjalistyczna dyscyplina pracy, że chorzy istnieją dla lekarzy, a nie lekarze dla chorych.

„Przedem wszedł do gabinetu dentystki Anny Wiażel starszy już robotnik — pisze Stanisław Kijak. — Dentystka potraktowała go bardzo nieuprzejmie, wskazując ręką drzwi i wyzywając ordynarnymi słowami wyrzuciła z gabinetu. Zdziwionemu robotnikowi stali pacjenci ob. Wiażel wytłumaczyli, że miewa ona codziennie ataki hysterii, ale nie przeciw temu nie można zaradzić. Podobno nawet interwencje w Wydziale Zdrowia Prezydium MRN nie odniosły skutku.

Mnie również spotkał los poprzednika, gdyż przy akompaniamencie wrzasku dentystki musiałam opuścić gabinet.

Wszyscy przyjęci w ten sposób pacjenci udali się do lekarza dentysty Tadeusza Grzybowski, który bardzo uprzejmie i starannie udzielił im pomocy” — kończy swój list Stanisław Kijak.

Przykład ten nie jest bynajmniej odosobniony. Pracownik Delegatury ZSPiRz, Teodor Sadowski, tak oto pisze o stosunkach w Przychodni Dentystycznej przy ul. Wojskowej.

„Przyszedłem do poczekalni o godz. 18 i zastałem już kilka osób czekających na przyjęcie.

Niektóre załatwiono wcześniej, inne później, zależnie od stopnia znajomości w kancelarii. Zauważyłem, że personel pomocniczy prowadzi długie rozmowy nie zważając na czekających pacjentów. Kiedy przyszedł dwie kobiety cierpiące na ból zębów, siostra dyżurna odmówiła im przyjęcia — tłumacząc, że jest zbyt późno.”

Tego rodzaju załatwianie pacjentów wywołuje zrozumiałe u nich oburzenie tym większe, że często nie próbują się go usprawiedliwić. Kiedy przewodnik pracy z Zakładu Sieci Elektrycznych Doroszkiewicz

ciężko zachorował na reumatyzm (ręka mu spuchła i nie był zdolny do pracy) w przychodni przeciwreumatycznej za pisanie go tylko i kazano czekać aż do 15 maja. Dopiero interwencja kolegów i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej sprawiła, że Doroszkiewicz przyjął poza kolejnością. Tego rodzaju stosunek do chorych w niektórych ośrodkach zdrowia nie może być tłumaczony brakiem sił fachowych.

Tylko lekceważenie obowiązków, zaszczytnych obowiązków pracownika służby zdrowia, jest przyczyną złego traktowania chorych.

Rzecz jasna, że nie zawsze winę ponoszą lekarze. Często pod ich adresem sygnalizują podstawne zarzuty. Często bu melanci i nieroby usiłują wykorzystać lekarza dla osobistych celów, a kiedy im się to nie udaje, rzucają pod jego adresem oszczerstwa.

Wiele nieporozumień i mankamentów można by uniknąć ku obojętnemu zadowoleniu zarówno pracowników służby zdrowia, jak i korzystających z ich usług, organizując spotkania lekarzy z robotnikami. Zyczenia chorych skierowane bezpośrednio do lekarzy i odwrotnie dopomogłyby do usunięcia wielu bólów i nieporozumień, do usprawnienia organizacji pracy w placówkach służby zdrowia.

Organizacja tych spotkań powinien zająć się Wydział Zdrowia Prezydium MRN, który w ten sposób ma najlepszą możliwość usprawnienia pracy podległych mu placówek. (e)

W CZYTELNI ORZZ PRZY UL. KILIŃSKIEGO Wystawa gazetek ściennych

W dniu 19 maja o godz. 17 w czytelni ORZZ przy ul. Kilińskiego otwarta zostanie wystawa gazetek ściennych i prac amatorskich. Na wystawie zgromadzone są gazetki zakładów produkcyjnych i instytucji z terenu całego województwa. Obrazują one ży-

„Dni Oświaty, Książki i Prasy” w jednostce wojskowej



Na zdjęciu: Podchorążym Jan Łuka zapowiada audycję w radiowęzle o rozpoczęciu Dni Oświaty. CAF — AFWP

W DAŁSZYM CIAGU Sklepy PSS są źle zaopatrzone w warzywa

Sklepy PSS nie są dotychczas w należyty sposób zaopatrywane w warzywa. Można np. w sklepie PSS nr 18 przy ul. Warszawskiej dostać

pietruszkę i salate, a nie ma tam rabarbaru, rzodkiewki, cebuli itd. W sklepie PSS nr 23 przy ul. Słonimskiej jest tylko rzodkiewka.

W innych sklepach sytuacja jest podobna, a w wielu jak np. w sklepie nr 57 przy Starym Rynku nie ma zupełnie warzyw. Taki stan rzeczy zmusza chętnych do szukania towaru na wolnym rynku, a tym samym do płacenia wyższej ceny.

Sprzedawcy sklepowi uskarżają się również na to, iż sklepy ich dostają jarzyny dopiero po południu. (R)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kilkudziesięciu fachowców o specjalności: składaczy konstrukcji stalowych, traserów, tokarzy, wytaczaczy, spawaczy autogenowych zatrudni od zaraz Huta Zabrze w Zabrzu.

Warunki pracy wg umowy zbiorowej dla Hutnictwa. Dla samotnych mieszkani zapewnione w Hotelu Robotniczym. Stółowa na miejscu. k 105-0

Głównego księgowego zatrudni natychmiast Białostockie Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi Oddział Powiatowy w Łomży. Zgłaszać się w Białymstoku, ul. Kilińskiego 14, w Dziale Kadr, lub w Oddziale Powiatowym w Łomży, Al. Gen. Sikorskiego nr 66. Warunki do omówienia na miejscu. k 98-0

Inspektora Kontroli Technicznej ze znajomością maszyn okrętowych, technika-mechanika, dwóch techników zaopatrzenia z praktyką w przemyśle metalowym, kierownika planowania produkcji, planistę do Dz. Głównego mechanika, ref. postępu technicznego z kwalifikacjami technika lub inżyniera, kalkulatorów warsztatowych, referenta socjalnego, głównego księgowego, rozdziału robot warsztatowych, ślusarzy silnikowych, ślusarzy okrętowych, ślusarzy maszyn parowych, ślusarzy kotłowych, frezowników, szlifierzy, szlufników, cieśli okrętowych, robotników niewykwalifikowanych, księgowych i st. księgowych zatrudni natychmiast Rybacka Stocznia Remontowa. Oferty kierować do Działu Kadr RSR Swinoujście.

Powołano Komitet Obchodu Tygodnia Straży Pożarnych

W związku z obchodem „Tygodnia Straży Pożarnych” w dniach 7—14 czerwca br. w dniu 18 bm. powołany został komitet obchodu „Tygodnia Straży Pożarnych”.

Spółród członków komitetu zostały wyłonione trzy sekcje: organizacyjna, propagandowa - imprezowa i gospodarczo - finansowa, które

rych zadaniem będzie czuwanie nad sprawnym przygotowaniem i przebiegiem „Tygodnia Straży Pożarnych”.

Posiedzenie PTL

W dniu 19 maja o godz. 19 w sali wykładowej II Kliniki Chorób Wewnętrznych AM przy ul. Piłsudskiego 25 — odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

KUPIĘ motor w dobrym stanie od 350 ccm, ewentualnie „Jawa”. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja. g 546-1

Z GUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Orla na nazwisko Myszko Wiera, zam. wieś Parcewo. g F/4

ZGUBIONO kartę rej. samochodu marki „Star 20” nr A01777 Woj. Bazy Transportowo - Budowlanej w Białymstoku. g 587-1

KSIAŻKI POPULARNO-NAUKOWE Cykl: „Biblioteka Młodego Technika”

	Str.	Zł.
Z. Dąbrowski - Nasz warsztat	62	3.85
J. K. Janowski - Modele samochodów	112	2.85
J. Kowalski - Robimy sami radioodbiorniki	75	2.65
J. Niebojewski - Budujemy silniczki elektryczne	40	2.—
L. Wiśniewski - Budowa modeli kolejowych		
cz. I: Lokomotywy elektryczne	68	3.60
cz. II: Wagony	30	4.—
cz. III: Tory i urządzenia stacyjne	48	4.45

Praca zbiorowa — Młodzi technicy

Wzory prac technicznych komplet 1	1.50
Seria I	
komplet 1	1.50
Seria II	

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” WARSZAWA, ul. Spasowskiego 4.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY – ROZPOCZĘTE

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego – Wł. Reczek

Wyniki pierwszej serii walk

W poniedziałek 18 bm. o godz. 14.00 rozpoczęły się w Warszawie X Mistrzostwa Bokserskie Europy.

Otwarcie mistrzostw dokonało w uroczystej hali sportowej ZS Gwardia, wypełnionej ponad 5.000 rzeszą widzów oraz zaproszonych gości.

O godz. 14.15 do hali wchodziła w kolejności alfabetycznej pocztą sztandarową 19 państw uczestniczących w mistrzostwach. Wchodzącą kolumnę prowadziła zawodniczka polska, zasłużony mistrz sportu – Szymura.

Flagę polską niesie zawodnik Piórkowski w asyście Drogosza i Węgrzyńska.

I LIGA
piłkarska

Poznański Kolejarz pokonał Ogniwo (Kraków) 1:0 (1:0).

Gwardia (Kraków) zwyciężyła wicemistrza Polski Ogniwo (Bytom) 4:1 (1:0).

CWKS wygrał z Budowlanymi (Gdańsk) 1:0 (1:0).

Budowlani (Opole) przegrali z Budowlanymi (Chorzów) 2:4 (0:1).

Prowadząca w tabeli rozgrywek I Ligi chorzowska Unia zwyciężyła Górnika (Radlin) 3:1 (0:0).

Warszawska Gwardia odniosła niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo nad CWKS (Kraków) 2:1 (1:1).

Otwarcie mistrzostw dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw, Włodzisław Reczek, który powiedział m.in.:

„Nasza największa i najważniejsza impreza w boksie a matorskim Europy powinna w jak najwyższym stopniu przyczynić się do dalszego rozwoju i umacniania, do podniesienia poziomu sportowego tego pięknego rodzaju sportu w całej Europie. Jestem głęboko przekonany, że to bardzo odpowiedzialne zadanie zostanie spełnione, że dolożymy wszyscy starań, by rozpoczynające się za chwilę zawody zostały przeprowadzone w atmosferze przyjacielskiej, by walki prowadzone były rycersko, by poziom sportowy zawodów był rzeczywiście najwyższy.

Jako gospodarze uczynimy wszystko, aby ułatwić pracę władzom federacji, aby zapewnić sędziom w ich trudnej pracy warunki obiektywnego podejmowania decyzji, aby stworzyć wśród zawodników atmosferę szlachetnej, sportowej walki.

Nasza wielka impreza sportowa – spotkanie reprezentantów kilkunastu krajów, jest żywym i przekonującym dowodem jak sport łączy narody.

Imprezy i spotkania międzynarodowe ułatwiają poznanie się wzajemnie ludzi różnych narodowości, krzewią wśród nich przyjaźń i braterstwo, służą sprawie pokoju, sprawie, o którą walczą dziś miliony ludzi na całym świecie.

Także nasza impreza, mistrzostwa Europy w boksie przeprowadzona w Warszawie – w mieście, gdzie tak wyraźnie jak

nigdzie zobaczyć można ślady tego, co przyniosła narodom wojna i zobaczyć można to, co zbudować potrafi wolny człowiek pokojową pracą – przyczyni się do wzrostu idącej przez cały świat fali żądań utrwalenia i zabezpieczenia pokoju.

Niech żyje braterstwo i przyjaźń między narodami, niech żyje pokój!

Po przemówieniu Włodzisława Reczka przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego mistrz olimpijski, Chycki wciągnął na maszt flagę polską na znak otwarcia mistrzostw.

Z kolei przemówił do zebranych przewodniczący Aiba E. Gremaux, który w krótkich słowach pozdrowił uczestników X Mistrzostw Bokserskich Europy.

Mówca podkreślił niezwykle sprawną organizację mistrzostw oraz podziękował ludności stolicy za bardzo serdeczne przyjęcie w Warszawie.

Po odegraniu fanfar rozpoczęły pierwsze walki.

Wyniki techniczne pierwszego dnia:

Waga musza – Basel (Niemcy zach.) – Dobrescu (Rumunia) – lepszy technicznie zawodnik niemiecki wygrał wyraźnie na punkty.

Currie (Szkocja) – Karpai (Węgry) – Walka przeprowadzona była w bardzo żywym tempie przy czym lepszy technicznie zawodnik szkocki uzyskał już w drugiej rundzie jednoznacznie przewagę i zwyciężył jednoznacznie na punkty.

Bulakov (ZSRR) – Limmunen (Finlandia). Od pierwszej rundy przeważa zawodnik radziecki, który jest szybszy i wyprowadza wszystkie akcje. Fina. Walka prowadzona jest na dystans. W drugiej rundzie Bulakov powiększa swoją przewagę i często trafia. Fin broni się ucieczką po ringu. Zwycięża zdecydowanie Bulakov.

Waga kogucia: Hamalainen (Finlandia) wypunktował Molnara (Węgry). Mistrz olimpijski Hamalainen od samego początku celnie trafia lewymi sierpiami odkrywając Molnara, który dopiero w trzeciej rundzie odgryza się silnymi ciosami z obu rąk.

Nikolew (Bułgaria) wygrał z Schildanem (Niemcy zach.) po słabej walce. Niemiec miał przewagę

w pierwszej rundzie, w której zbierał punkty z dystansu. W drugiej i trzeciej rundzie silniejszy fizycznie Bułgar przeszedł do ataku trafiając kilkakrotnie silnymi ciosami i walkę wygrał. Po jednym z takich ciosów Niemiec w drugiej rundzie poszedł do 8 na deski.

Stiepanow (ZSRR) pokonał na punkty Srdanowica (Jugosławia). Walka była żywa i obfitowała w częste wymiany ciosów. Obaj zawodnicy wykazali doskonałą kondycję. Lepszy technicznie Stiepanow trafiał częściej i wygrał jednoznacznie.

Wicemistrz olimpijski Mc Nally (Irlandia) stoczył piękną walkę z szybkim Francuzem Martin, który tego pokonał na punkty. Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie technicznym i było żywo oklaskiwane przez publiczność.

Smillie (Szkocja) wygrał jednoznacznie z Petrą (CSR). Przez trzy rundy trwała ostra wymiana ciosów, w której skuteczniejszy był Smillie. Patrina skończył walkę b. wyczerpany.

Na tym zakończono pierwszą serię walk.

EGZAMIN SPRAWNOŚCI I UMIEJĘTNOŚCI

Uniwersalny raid motocyklowy zgromadził na starcie 16 zawodników

Ogniwo Białystok zwycięża w punktacji drużynowej

W ubiegłą niedzielę odbył się w Białymstoku uniwersalny raid motocyklowy organizowany przez sekcję motorową ZS Ogniwo. Raid ten był eliminacją do ogólnopolskich mistrzostw raidowych i składał się z jazdy okružnej, próby sprawności i jazdy terenowej. Ogółem w niedzielnym raidzie startowało 16 zawodników z Olsztyna CWKS, Ogniwa Białystok, Elku i LPZ. Najliczniej, bo aż 10 zawodnikami obsadzona była kategoria maszyn 250 ccm.

Trasę okružną, która wynosiła przeszło 200 km pierwszy przejechał zawodnik Ogniwa Białystok Łukiniak. Na mecie w Krynianach po Łukiniaku

wpadł Olszewski (Ogniwo Białystok) i Choroszuha (LPZ). Motocykliści biorący udział w raidzie na całej trasie byli owacyjnie witani przez ludność wsi i miasteczek. Bardzo serdeczną owację zgotowała motocyklistom młodzież z Ciechanowca.

Po jeździe okružnej przy

cencie II klasy zdobył: Tworowski (Ogniwo Białystok), Kliszek (Budowlani Olsztyn), Prancuau (Budowlani Olsztyn) i Łukiniak (Ogniwo Białystok). Natomiast po 4 punkty zdobyli zawodnicy CWKS: Draps, Miniewski i Plocki.

W kategorii maszyn 125 ccm 6 punktów zdobył zawodnik Ogniwa Białystok Ostrow

O PUCHAR GWARDII

75 km pierwszy przejechał kolarz Konopka z Warszawy



Rozegrane w niedzielę wyścigi kolarskie o Puchar Rady Okręgu ZS Gwardia Białystok cieszyły się wielkim powodzeniem publiczności.

Na zdjęciu: Zwycięzca wyścigu na dystansie 75 km – kolarz Gwardii Warszawa – Konopka.

O MISTRZOSTWO KLASY „A”

Kolejarze z Elku nadal na pierwszym miejscu

W niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A rozegrano 6 turę spotkań. W tabeli nadal prowadzi Kolejarz Elk, który i tym razem spotkał się z Spójnią Suwałki rozstrzygnął na swoją korzyść w stosunku 7:0 (1:0). Oto dalsze wyniki niedzielnych spotkań:

Budowlani Sokółka na własnym boisku pokonała białostocką Gwardię 2:1, do przerwy 1:1. Ogniwo Białystok wygrało z Klubem Sportowym Elk 4:0, do przerwy 3:0, a Budowlani Suwałki wygrali w Hajnowce z tamtejszą Unią 6:1, do przerwy 3:0.

Oto aktualna tabela.

1. Kolejarz Elk	10: 2 23: 6
2. Budowl. Sokółka	9: 3 25: 8
3. Ogniwo B-stok	8: 4 15:10
4. Gwardia B-stok	8: 4 12: 9
5. Spójnia Suwałki	7: 5 12:14

Z BOSK ZAGRANICZNYCH

Węgry 3:0
Włochy

RZYM – Rozegrane w Rzymie między państwowe spotkanie piłkarskie Węgry-Włochy zakończyło się zwycięstwem drużyny węgierskiej 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Hidekutti i Kotsis. – 2

6. Budowl. Suwałki	6: 6 18: 8
7. KS Elk	0:12 5:32
8. Unia Hajnowka	0:12 2:25

Z INICJATYWY MKKF

Spójnia zdobyła mistrzostwo miasta

Startowało 5 drużyn

W rozgrywkach przeprowadzonych ostatnio przez MKKF Białystok o mistrzostwo miasta w koszykówce drużyna meksykańska wzięła 5 zespołów. Mistrzostwo miasta zasłużeń zdobyła młoda drużyna Spójni, w której najlepszymi zawodnikami byli: Piotrowski i Sawiński. Z pozostałych zawodników biorących udział w turnieju wyróżnić należy Ledowickiego i Sztremę z Startu oraz Bartczaka, Nowickiego i Rubiciela z Gwardii.

A oto wyniki rozgrywek w koszykówce o mistrzostwo miasta:

Start różnicą jednego punktu wygrał z Kolejarzem, Koń

cowy wynik meczu brzmiał 28:27, do przerwy 15:15. Spójnia zdecydowanie pokonała Włocławian 52:25, do przerwy 22:13, również Spójnia wygrała z Gwardią 34:32 (15:12) i ze Startem 62:50 (37:22). (b)

KOMUNIKAT
Sekcji PKR i S

Sekcja Piłki Koszykowej, Rezerwnej i Siatkowej Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku przyjmuje już zgłoszenia drużyn do rozgrywek w koszykówce o Puchar Polski.

Przyjmowane będą zgłoszenia zarówno drużyn męskich jak i żeńskich w terminie do dnia 22 maja br.

Z 213 DRUŻYN – ONI NAJLEPSI

Zdobywcy pucharów „Gazety Białostockiej”



Rozgrywki w siatkówce mężczyzn i kobiet o Puchar „Gazety Białostockiej” organizowane corocznie w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” w tym roku zakończyły się zwycięstwem Ogniwa Białystok i Gwardii Białystok.

Na zdjęciach: Drużyny, które zdobyły puchary Redakcji „Gazety Białostockiej”: zespół męski Gwardii Białystok i drużyna żeńska Ogniwa Białystok.



PO NIEDZIELNYCH BIEGACH

NASZA REPREZENTACJA
na Centralne Biegi Narodowe

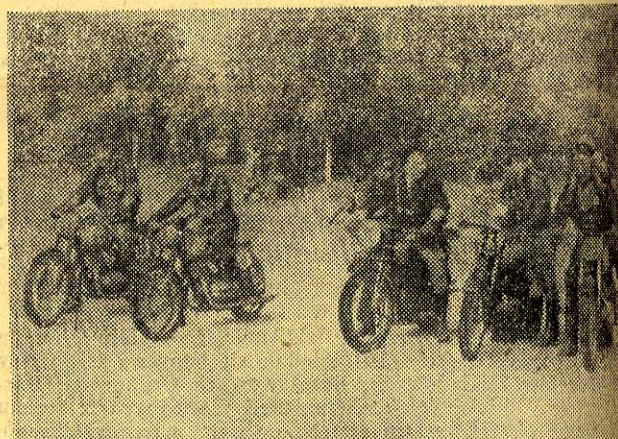
Po II etapie Biegów Narodowych, który odbył się w niedzielę w Białymstoku sekcja lekkoatletyczna WKHF ustaliła już reprezentację województwa białostockiego na Centralne Biegi Narodowe, które odbędą się 24 maja w Warszawie. Województwo białostockie reprezentować będą:

Robiety: Kirklo (Spójnia Augustów), Żywicka (Spójnia Łomża), Maksymowicz (SKS Elk), Szymczyk (SKS Suwałki), Jakowska (Gwardia Augustów), Dergielewska (Spójnia Łomża), Grejkus (SKS Białystok), Halinowska (Zryw Suwałki), Szymczyk (Zryw Suwałki), Klekotko (Spójnia Augustów), Morze (Spójnia Elk), Szafrankowska (Start Białystok), Borkowska (Gwardia Białystok).

stok), Olechowski (Spójnia Augustów).

Mezycyżni: Zalewski (Spójnia Augustów), Koliński (Spójnia Łomża), Krzywicki (Kolejarz Białystok), Karpuk (Start Białystok), Pańkowski (SKS Białystok), Bańcek (Spójnia Łomża), Dondziło (Ogniwo Białystok), Wołko (Zryw Suwałki), Kamiński (Spójnia Augustów), Bułowski (SKS Suwałki), Piotrowski (Spójnia Łomża), Tokarzowski (Kolejarz Białystok), Mośko (Spójnia Olecko), Jajtuszewski (Budowlani Białystok), Kierlewicz (Ogniwo Wysokie-Mazowieckie).

Kierownikami ekipy, która wyjedzie do Warszawy są: Czackowski i Rożusko. (b)



Na zdjęciu: Start do jazdy okružnej wchodzącej w skład raidu uniwersalnego organizowanego 17 bm. przez sekcję motorową ZS Ogniwo Białystok.

stąpiono do próby sprawności. Najlepszym okazał się motocyklista CWKS – Plocki, który w próbie sprawności w ogóle nie uzyskał punktów karnych. Natomiast Draps – obecnie zawodnik CWKS – zwyciężył w motokrosie. Przejechał on wyznaczoną trasę w 14 min. i 1 sek.

W punktacji indywidualnej pierwsze miejsce w raidzie uniwersalnym w kategorii maszyn 250 ccm zajął Olszewski z Ogniwa Białystok – zdobywając 8 punktów na licencję II klasy. Po 6 punktów na li-

ski, a w kategorii maszyn 350 ccm Brylewski.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęło Ogniwo Białystok przed CWKS i Budowlanymi Olsztyn.

W najbliższą niedzielę na raid uniwersalny do Lublina jadą zawodnicy Ogniwa Białystok: Olszewski, Tworowski i Wołynko. (b)

FALL START

Rada Okręgu
Budowlanych
nawet się troszczy...

— Czy to Rada Zrzeszenia Budowlanych? Tu Redakcja „Gazety Białostockiej”...

— Co, o tej porze?...

Dziurującej w sobotę o godzinie 18 panience przeszła nasz telefon, chociaż nawet nie wiedziała, o co chodzi. Natomiast Radzie Budowlanych zupełnie nie przeszkadza to, że za wodnicy ich Zrzeszenia z Łomży po przyjeździe do Białostoku na finały musieli... spać do Starosielec, by rano znów przyjechać do Białostoku i po takim spacerze stawać do rozgrywek. Dyżurna panienka dopiero po naszych interwencjach, trzeba przyznać, dość ostrych, zaczęła coś robić w tym kierunku, choć później i tak należało czekać, że pełni dyżur tyko pod akcją... Ale to jeszcze nie wszystko.

Panowie z Rady Zrzeszenia nie chcieli nawet pojechać swoim własnym zawodnikom nikt do treningu. Ładni opiekunowie, co? A jak to będzie przy następnych wyborach tych panienek? (b)